

# Senat zdecyduje o cenzurze sieci w Polsce

15 marca 2011

Cenzura internetu w Polsce może stać się faktem dzięki nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. W środę tą ustawą zajmie się Senat. Nie jest to problem opisywany od dziś, ale przed posiedzeniem Senatu warto o nim przypomnieć. (...)

Chodzi o to, że:

- Ustawa o radiofonii i telewizji musi być dostosowana do prawa unijnego i dlatego rząd i Sejm pośpiesznie nad nią pracowały.
- W nowej ustawie do „usług medialnych” zaliczono także audiowizualne usługi na żądanie.
- Nowa ustawa przewiduje, że twórcy takich „audiowizualnych usług na żądanie” muszą uzyskać wpis do specjalnego wykazu prowadzonego przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Jeśli tego nie zrobią, grożą im kary.
- Ustawa nie dotyczy programów radiowych rozpowszechnianych w sieciach teleinformatycznych, korespondencji, prowadzonej z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, elektronicznych wersji dzienników i czasopism oraz prasy udostępnianej w systemie teleinformatycznym, pod warunkiem że nie składają się w przeważającej części z audycji audiowizualnych oraz gier losowych i zakładów wzajemnych. To oznacza, że zwykły wideoamator publikujący swoje filmy w sieci może być ukarany za niezgłoszenie usługi do wykazu.

Wątpliwości wokół ustawy jest więcej. Dostawca usługi audiowizualnej musi np. promować audycje europejskie. Jak ma to zrobić wspomniany wideoamator? Jak zrobią to YouTube lub inne serwisy wideo?

Pisaliśmy już, że z proponowanych przepisów zadowolona jest tylko partia rządząca. Zapewnia ona, że jej intencją nie jest cenzurowane sieci. Problem jednak w tym, że prawo nie wynika z intencji polityków, ale z brzmienia przepisów. Nasi prawodawcy jakby tego nie wiedzieli.

Jest się czego bać. Nic więc dziwnego, że przeciwnicy nowelizacji zaczynają działać. Krajowa Izba Gospodarcza oraz Związek Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska rozesłały do prasy zaproszenie na na briefing prasowy pt. "Ustawa medialna – legislacyjna wpadka czy chęć wprowadzenia ograniczeń w polskim internecie?"

W zaproszeniu na briefing czytamy, że odbędzie się dyskusja o „niebezpiecznych dla polskich przedsiębiorców skutkach wejścia w życie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, o tym jak wpłynie ona na kształt i funkcjonowanie rynku usług VOD oraz jakie mogą być jej konsekwencje dla każdego użytkownika Internetu, który zamieszcza w sieci materiały multimedialne". Dziś zapewne dowiemy się, co powiedziano na briefingu. Nie będą to słowa uznania dla ustawodawcy.

Dlaczego nowelizacją interesuje się KIG? Ponieważ zagraża ona nie tylko „zwykłym internautom”, ale także gospodarce. Startupy stawiające na wideo w sieci nie będą mogły tak po prostu rozpocząć działalności – będą miały obowiązki wobec KRRiT. Rada będzie mogła stawiać im wymagania, nakładać kary. Dotyczy to nie tylko tzw. serwisów wideo, ale także innych. Gdzie jest granica między serwisem społecznościowym a dostawcą usługi medialnej? Ustawodawca tego nie wie, a urzędnicy działający na podstawie ustawy-bubla mogą w ogóle nie pytać.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)